

POSTANOWIENIE

Dnia 26 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Dołhy

SSN Dorota Rysińska

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Krzysztof Parchimowicz,
w sprawie **S. P.**

skazanego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 26 lutego 2016 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego,

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 27 maja 2015 r., sygn. akt II Ka [...]

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w L.

z dnia 5 listopada 2014 r., sygn. akt II K [...],

1) oddala kasację;

**2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża
skazanego S. P..**

UZASADNIENIE

S. P. został oskarżony o to, że :

w dniu 9 października 2010 roku w miejscowości M., gm. K., pow. L., woj.
[...], kierując samochodem osobowym marki O.o nr rej. [...], jadąc drogą nr W [...] w kierunku miejscowości G., z prędkością nie mniejszą niż 90 km/godz., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że znajdując się

w stanie nietrzeźwości 3,2 ‰ alkoholu we krwi nie dostosował prędkości pojazdu do warunków drogowych pory nocnej, a w szczególności widoczności drogi, jadąc na włączonych światłach mijania, które oświetlały drogę w stopniu niedostatecznym, w następstwie czego doprowadził do wypadku drogowego, uderzając prawym przodem samochodu w rowerzystkę E. M. jadącą prawą stroną jezdni w tym samym kierunku, która doznała rozległych obrażeń głowy, na skutek czego poniosła śmierć, po czym nie udzielając pomocy pokrzywdzonej, zbiegł z miejsca zdarzenia,

tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 5 listopada 2014 r., sygn. akt II K [...], orzekł:

1. Oskarżonego S. P. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu z tym ustaleniem, że w chwili zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości 1,20 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu i poruszał się z prędkością około 80 km/h tj. przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 8 (ośmiu) lat;
3. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie dniach od 09.10.2010 r. do 06.12.2010 r. przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności uznając karę w części za wykonaną;
4. na podstawie art. 50 k.k. orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie w prasie lokalnej;
5. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 złotych tytułem opłaty, wydatkami w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego w L. z dnia 5 listopada 2014 r., sygn. akt II K [...], wniósł obrońca oskarżonego S. P., który zaskarżając ww. orzeczenie w całości zarzucił mu:

1. Obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 177 § 2 k.k. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż oskarżony w wyniku naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym w postaci kierowania w stanie nietrzeźwości samochodem osobowym spowodował wypadek drogowy, mimo iż naruszenie to nie pozostaje w związku przyczynowym z wypadkiem, gdyż w analogicznych okolicznościach do wypadku doszłoby także przy zachowaniu trzeźwości przez kierującego samochodem;

- art. 177 § 2 k.k. w z w. z art. 51 ust. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż oskarżony naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym nakazującą stosowanie w określonych okolicznościach świateł drogowych, mimo iż prawidłowa wykładnia przepisów regulujących ruch drogowy prowadzi do wniosku, iż obowiązku takiego nie ma, a prawodawca dopuszcza jedynie używanie świateł drogowych w określonych warunkach, a w konsekwencji nie jest możliwe popełnienie występkę z art. 177 § 2 k.k. przez naruszenie nieobowiązującej zasady bezpieczeństwa;

- art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 4 i art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż oskarżony prowadząc pojazd z prędkością około 80 km/h nie dostosował prędkości pojazdu do warunków drogowych, przy niezasadnym ustalaniu prędkości bezpiecznej z uwzględnieniem zagrożeń, których oskarżony się nie spodziewał i nie miał obowiązku ich uwzględniania, oraz błędnym utożsamianiu widoczności drogi z zasięgiem świateł pojazdu, a ponadto, mimo iż oskarżony zachowywał panowanie nad pojazdem, a jazda odbywała się na prostym odcinku drogi, na którym dopuszczalna była prędkość 90 km/h, przy dobrych warunkach atmosferycznych i drogowych oraz małym natężeniu ruchu;

2. Mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę polegający na całkowicie dowolnym uznaniu, iż oskarżony nie miał świadomości jakich świateł używa, mimo iż oskarżony w swoich wyjaśnieniach jednoznacznie wskazał, iż jechał na światłach mijania, a Sąd tych wyjaśnień nie kwestionuje i w oparciu o nie dokonał ustaleń faktycznych w zakresie rodzaju używanych świateł;
3. Rażąca surowość kary wymierzonej oskarżonemu wynikającą z potraktowania jako okoliczności obciążających w ramach wymiaru kary w granicach określonych w art. 178 § 1 k.k. ustawowych podstaw zaostreżenia odpowiedzialności wymienionych w tym przepisie, a więc okoliczności, które zostały już uwzględnione przez prawodawcę w ramach kształtowania zagrożenia za przypisane oskarżonemu przestępstwo, oraz nieuwzględnienia w pełni okoliczności dotyczących naruszeń zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jakich dopuściła się E. M., przez uwzględnienie jedynie okoliczności braku oświetlenia roweru, a całkowite pominięcie istotnego znaczenia dla zaistnienia wypadku naruszenia przez rowerzystkę obowiązku jazdy poboczem drogi.

W konkluzji obrońca oskarżonego S. P. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 27 maja 2015 r., sygn. akt II Ka [...], po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego S. P., orzekł w następujący sposób:

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności obniżył do 2 (dwóch) lat;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
3. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 300 złotych opłaty sądowej za obie instancje i obciążył go wydatkami postępowania odwoławczego.

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 27 maja 2015 r., sygn. akt II Ka [...], wniósł obrońca skazanego S. P., który zaskarżając ww. orzeczenie w całości zarzucił mu:

1. Mające wpływ na treść orzeczenia rażące naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie:
 - art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 4 i art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż prędkość bezpieczna powinna zapewniać panowanie nad pojazdem nawet w przypadku wystąpienia na drodze nieprzewidzianej przeszkody czy zachowania innych uczestników ruchu – takich jak jazda nocą pozbawionym wymaganego przepisami oświetlenia rowerem po jezdni w miejscu, w którym możliwa była jazda rowerem po poboczu drogi;
 - art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 4 i art. 51 ust. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż obowiązuje zasada bezpieczeństwa w ruchu drogowym nakazująca używania świateł drogowych oraz wywodzenie konieczności (obowiązku) używania świateł drogowych z możliwości wystąpienia na drodze abstrakcyjnych zagrożeń ze strony potencjalnych uczestników ruchu drogowego, na których obecność na jezdni nie wskazywały okoliczności panujące w miejscu ruchu pojazdu;
 - art. 177 § 2 k.k. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż dla stwierdzenia istnienia związku przyczynowego między naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym a wypadkiem wystarczające jest ustalenie, że naruszenie to w sposób istotny zwiększa niebezpieczeństwo wystąpienia wypadku, nawet gdy w analogicznych okolicznościach wypadek zaistniałby także w przypadku przestrzegania naruszonej zasady bezpieczeństwa;
2. Mające wpływ na treść orzeczenia rażące naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie:
 - art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. przez niepełne rozpoznanie apelacji obrońcy oskarżonego polegające na zaniechaniu rozważenia, a następnie ustosunkowania się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, do zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 177 § 2 k.k. w z w. z art. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym;

- art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art 518 k.p.k. przez przyjęcie odmiennego od Sądu Najwyższego orzekającego w niniejszej sprawie zapatrywania prawnego w zakresie pojęcia prędkości bezpiecznej w warunkach nocnych;
- art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art 458 k.p.k. przez pomijanie przemawiających na korzyść S. P. okoliczności wskazujących na zachowanie przez skazanego – pomimo kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości – panowania nad nim, okoliczności dotyczących warunków ruchu w miejscu wypadku oraz faktu, iż przyczyną uniknięcia kolizji przez K. K. było odmienne od zaistniałego podczas wypadku zachowanie rowerzystki w czasie jej wyprzedzania.

W konkluzji, obrońca skazanego S. P. wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w W. w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Podczas rozprawy kasacyjnej obrońca poparł kasację wraz z jej wnioskiem końcowym, natomiast prokurator reprezentujący Prokuraturę Generalną wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy rozpoznając niniejszą sprawę zważył, co następuje.

Kasacja okazała się niezasadna, gdyż po analizie podniesionych w niej zarzutów nie potwierdziła się teza, aby przy wydawaniu prawomocnego, kończącego postępowanie w sprawie, wyroku doszło do rażącego naruszenia prawa, które jednocześnie mogło mieć istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia.

Rozpocząć należy od zarzutów procesowych, zawartych w pkt 2. kasacji obrońcy skazanego, albowiem gdyby potwierdził się którykolwiek z zarzutów procesowych, przemawiających za uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania (czy to do sądu odwoławczego, czy nawet, przy jednoczesnym uchyleniu także i orzeczenia sądu I instancji, do sądu *a quo*), wówczas rozpoznawanie zarzutów z pkt 1., co do naruszenia prawa materialnego, byłoby przedwczesne i niecelowe.

Nie jest zasadny zarzut uchybienia standardom wyrażonym w art. 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k. i rzekomego niepełnego rozpoznania apelacji, w tym także w aspekcie braku ustosunkowania się w uzasadnieniu wyroku Sądu *ad quem* do zarzutu zwykłego środka odwoławczego, iż Sąd pierwszej instancji naruszył art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 4 prawa o ruchu drogowym (dalej jako: p.r.d.). Ustosunkowanie się do tak sformułowanego zarzutu kasacyjnego nakazuje powrócić zarówno do treści rozważań Sądu I instancji, zawartych w uzasadnieniu wyroku tego właśnie Sądu, jak i do rzeczywistej treści zarzutów zwykłego środka odwoławczego. Przypomnieć należy, iż art. 4 p.r.d. reguluje w swej treści tzw. zasadę ograniczonego zaufania. Uważna lektura uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w L. prowadzi do wniosku, że wyrok skazujący wydany przez ten Sąd nie był oparty na stwierdzeniu, że oskarżony naruszył zasadę ograniczonego zaufania. Dywagacje tego Sądu dotyczące dnia tygodnia, w jakim nastąpił wypadek, w aspekcie możliwości poruszania się po drodze młodzieży zmierzającej np. na dyskotekę, były prowadzone w aspekcie analizy prawidłowości techniki i taktyki prowadzenia pojazdu przez oskarżonego przede wszystkim w odniesieniu do zasady ruchu drogowego przewidzianej w art. 19 § 1 p.r.d., z uwzględnieniem całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie, to jest ukształtowania drogi, świateł jakich używał oskarżony, a także stanu psychofizycznego, w jakim znajdował się on tego wieczora. Sąd Najwyższy stwierdza, że wprowadzenie elementu związanego z możliwością pojawienia się na drodze owej młodzieży zmierzającej na dyskotekę, było zbędne, ale w całokształcie rozumowania przedstawionego przez Sąd *a quo* stwierdzić trzeba, że uchybienie to nie mogło mieć istotnego wpływu na wydane przez ten organ orzeczenie. Tak samo, jak inne, już nie tylko zbędne, ale wręcz błędne, odwoływanie się przez ten Sąd do tego, że świadek K. K. jednak zauważył pokrzywdzoną i uniknął wypadku. Trzeba bowiem pamiętać, że w momencie gdy pokrzywdzoną wymijał ten właśnie świadek, E. M. jechała po poboczu, a nie jezdnią, a nadto z naprzeciwka nadjeżdżał inny pojazd, którego pojawienie się mogło wpłynąć na technikę prowadzenia pojazdu przez św. K. i którego światła mogły zmieniać widoczność w zestawieniu z sytuacją drogową, w której doszło do potrącenia pokrzywdzonej przez oskarżonego. Powracając do zasadniczego toku wyводу, wskazać jednak należy, iż także i obrońca miał

świadomość niesamodzielnosci i poboczności tego wątku w rozważaniach Sądu *a quo*, skoro w apelacji nie sformułował „samodzielnego” zarzutu naruszenia przez ten Sąd przepisu art. 4 p.r.d. w nawiązaniu do art. 177 § 2 k.k., a do problematyki tej nawiązywał w aspekcie zarzutu z tiret trzeciego pkt. 1 apelacji, to jest w nawiązaniu do problematyki przede wszystkim naruszenia art. 19 ust. 1 p.r.d., to jest wątku związanego z zachowaniem prędkości bezpiecznej i dostosowaniem prędkości do warunków drogowych. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcone są rozważania Sądu odwoławczego, zawarte na k. 5-7 maszynopisu uzasadnienia wyroku. W tej sytuacji nawet, jeśli nie ustosunkowano się w nich wprost do treści art. 4 p.r.d. (a istotnie, nie ustosunkowano), to w całokształcie przeprowadzonego wyводу tego Sądu, do którego wypadnie powrócić w dalszej części niniejszego uzasadnienia, brak ten nie może być oceniony jako rażące naruszenie prawa, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia.

Całkowicie chybiony jest zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy w W. przepisu art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. Już tylko formalny aspekt zagadnienia wyklucza zasadność tego zarzutu. To jedynie Sąd Rejonowy w L., jako sąd funkcjonalnie odwoławczy, od orzeczenia którego wniesiona była kasacja Prokuratora Generalnego, w wyniku której Sąd Najwyższy wydał orzeczenie kasatoryjne i przekazał sprawę temu Sądowi w celu ponownego rozpoznania zażalenia na postanowienie o umorzeniu śledztwa, był związany zapatrywaniami prawnymi Sądu kasacyjnego. Należy zwrócić jednak uwagę także i na aspekt materialnoprawny. Otóż jeśli już obrońca odwołuje się do treści zapatrywań prawnych tego składu Sądu Najwyższego, który wydał postanowienie z dnia 12 lipca 2012 r., III KK 457/11, powinien dostrzec i to, że w judykacie tym przypomniano nie tylko pogląd prawny wyrażony w wyroku SN z dnia 10 maja 2005 r., III KK 270/04 (publik. OSNKW 2005, z. 9, poz. 81), ale także i pogląd wyrażony przez SN w postanowieniu z dnia 24 października 2008 r., IV KK 309/08 (publik. we wkładce orzeczniczej do Prok. i Pr. 2009, nr 9, s. 6), wskazując, że na stanowisko wysłowione w tym ostatnim orzeczeniu Prokurator Generalny „zasadnie (...) powołał się”. Koncepcja, na której oparty został wyrok zaskarżony obecnie rozpoznawaną kasacją, nawiązuje zaś ściśle właśnie do tego ostatniego orzeczenia, o czym także będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Nie mógł okazać się skutecznym także zarzut z tiret trzeciego pkt 2 kasacji, albowiem co prawda obrońca ma rację gdy stwierdza, że „przyczyną uniknięcia kolizji przez K. K. było odmienne od zaistniałego podczas wypadku zachowanie rowerzystki w czasie jej wyprzedzania”, to jednak błędne odwołanie się przez Sąd I instancji do przykładu św. K. i brak reakcji Sądu odwoławczego na ten błąd nie mogło wywrzeć istotnego wpływu na treść wydanego orzeczenia, albowiem wyrok skazujący S. P. – przy zważeniu tego, na fundamencie jakiego to rozumowania zapadło to orzeczenie – nie uległby zmianie nawet w wypadku, gdyby Sądy orzekające całkowicie abstrahowały od nawiązań do zachowania św. K.. Odwoływanie się w kasacji do treści art. 410 k.p.k. (nawet w powiązaniu z art. 458 k.p.k.) jest zresztą wadliwe metodologicznie, albowiem przepis art. 410 k.p.k. jest dyrektywą postępowania dla tego organu, który kształtuje podstawę faktyczną wyroku, a w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy nie czynił żadnych własnych ustaleń faktycznych. Już tylko dla porządku przypomnieć należy, iż według jednolitego i utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, waga zasady obiektywizmu, określonej w art. 4 k.p.k., nie przesądza o tym, że zarzut obrazy art. 4 k.p.k., tak zresztą, jak i zarzut obrazy każdej innej normy o charakterze ogólnym (np. art. 2 § 1 k.p.k.), może sam przez się stanowić podstawę apelacji lub kasacji. Przestrzeganie zasady obiektywizmu gwarantowane jest bowiem w przepisach szczegółowych i to dopiero wskazanie naruszenia tych przepisów szczegółowych może uzasadniać zarzut apelacyjny, zażaleniowy lub kasacyjny. Takich szczegółowych wskazań obrońca zaś nie poczynił.

Także i podniesiony w trzech aspektach (trzy tirety pkt 1. tzw. petitum kasacji) zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego nie mógł spowodować w realiach niniejszej sprawy wzruszenia prawomocnego wyroku skazującego.

Zarzuty wyrażone w trzech tiretach pkt 1 kasacji pozostają we wzajemnym powiązaniu i sprowadzają się do twierdzenia obrońcy, iż w zaskarżonym prawomocnym wyroku został wyrażony błędny pogląd prawny co do prędkości bezpiecznej w warunkach nocnych, co do obowiązku używania w konkretnych warunkach drogowych związanych z porą nocną świateł drogowych oraz co do ustalania związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym a wypadkiem.

Zarzut z tiret trzeciego, jakoby Sąd odwoławczy miał wyrazić sugerowany w zarzucie kasacji pogląd, jest bezzasadny w stopniu oczywistym. W istocie, Sąd ten w żadnym fragmencie swego wyводу zapatrywania suponowanego przez obrońcę nie wypowiedział, ani też nie oparł na takim pojmowaniu związku przyczynowego swego rozstrzygnięcia. Najwymowniej świadczy o tym treść kart 7-8 uzasadnienia, sporządzonego przez Sąd *ad quem*, na których jako wstępne i zasadnicze jest przyjmowane założenie, że „zachowanie się sprawcy dla przypisania mu odpowiedzialności musi stanowić konieczny element dla wystąpienia skutku określonego normą prawnokarną” (zatem w odniesieniu do przestępstwa określonego w art. 177 § 2 k.k. – spowodowanie wypadku), następnie bardzo wyraźnie podkreśla, że **„zachowanie sprawcy**, będące swego rodzaju elementem w łańcuchu zdarzeń prowadzących do wystąpienia skutku relewantnego z punktu widzenia dyspozycji przepisu, **musi być dla przypisania odpowiedzialności na podstawie tego przepisu naganne w świetle regulacji prawnych dotyczących danej dziedziny – w tym wypadku zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego**” (podkreślenia SN) i dopiero następnie, w ślad za powszechnie przyjętą już w orzecznictwie koncepcją stopnia nieakceptowalnego zwiększenia ryzyka, stwierdza, że „w zakresie przestępstw skutkowych w wypadku zaistnienia związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a tym skutkiem” należy rozważać odpowiedzialność „za zwiększone niedopuszczalne ryzyko wystąpienia skutku”. Obrońca nie dostrzega, albo nie chce dostrzegać, że Sąd wręcz eksponuje to, iż zachowanie sprawcy, względem którego badane są więzy przyczynowości, musi być „naganne w świetle (...) zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego”, co wyklucza przyjmowanie związku przyczynowego w sytuacji, w której zachowanie to nie było naganne z punktu widzenia tych zasad, a zatem - używając sformułowań, do których odwołuje się obrońca - „w przypadku przestrzegania naruszonej zasady bezpieczeństwa”. O tym, że prawidłowy teoretycznie pogląd został w niniejszej sprawie równie prawidłowo zaaplikowany w praktyce, mowa będzie w końcowym fragmencie niniejszego uzasadnienia.

Uważna analiza treści uzasadnień wyroków obu sądów, to jest zarówno orzeczenia Sądu *a quo*, jak i Sądu *ad quem*, który – poza korektą wymiaru kary – podzielił, co do zasady, zapatrywania Sądu I instancji, prowadzi do wniosku, że nie są słuszne

również i zarzuty z tiret pierwszego i drugiego pkt 1. kasacji. W szczególności, Sąd odwoławczy nie przeprowadził takiej wykładni wskazywanych w tych zarzutach przepisów prawa, o jakiej mowa w kasacji, w tym przepisu art. 19 ust. 1 p.r.d., którego treść ma dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy znaczenie wręcz kluczowe. O tym, że Sąd odwoławczy nie dokonywał odrębnej wykładni art. 4 p.r.d., a zatem nie mógł naruszyć (tym bardziej w stopniu rażącym) tego przepisu, mowa była już przy analizowaniu zarzutów procesowych sformułowanych w kasacji. Pozostaje zatem odniesienie się do tego, czy Sądy orzekające w niniejszej sprawie, a w szczególności Sąd odwoławczy, którego wyrok objęty jest – zgodnie z art. 519 k.p.k. – polem zaskarżenia kasacji wnoszonej przez stronę, rażąco naruszyły przepis art. 19 ust. 1 lub art. 51 ust. 3 p.r.d. Zagadnienia te nie mogą być wzajemnie od siebie izolowane, jak chciałby tego autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia, bowiem pozostają ze sobą w immanentnym związku, zresztą nie tylko w realiach niniejszej sprawy.

Przypomnijmy zatem, że prawomocny wyrok skazujący S. P. oparty jest na następującym założeniu: Dla oceny prawidłowości techniki prowadzenia pojazdu przez oskarżonego niezbędna jest analiza nie poszczególnych elementów z osobna, ale łączna ocena prędkości, warunków drogowych, rodzaju świateł używanych przez oskarżonego w chwili wypadku w powiązaniu ze stanem nietrzeźwości S. P. (k. 5 *in fine* uzasadnienia wyroku zaskarżonego kasacją). Sąd przyjął, że właśnie powiązanie takich elementów, jak prowadzenie przez oskarżonego pojazdu z prędkością 80 km/h w stanie bardzo wysokiego stopnia upojenia alkoholowego, przy upośledzeniu możliwości oceny zagrożenia, w tym konieczności używania w danych okolicznościach świateł drogowych w celu rozeznania przebiegu drogi i ewentualnych przeszkód mogących się na niej znajdować, pozostające w związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem drogowym, przemawia za przypisaniem S. P. współodpowiedzialności za wypadek (przy niekwestionowanym znacznym przyczynieniu się poszkodowanej E. M.). Odwołując się do poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w postanowieniu (mylnie nazywanym: wyrokiem) z dnia 24 października 2008 r., IV KK 309/08, iż w pewnych okolicznościach używanie świateł drogowych jest konieczne dla zapewnienia bezpiecznego poruszania się po drodze, sądy (w tym Sąd

odwoławczy) uznały, że tak było także i w realiach niniejszej sprawy (k. 6-7 uzasadnienia wyroku tego Sądu). Z niekwestionowanych zaś wyliczeń biegłych wynikało, że o ile przy jeździe z szybkością 80 km/h na światłach mijania także i trzeźwy kierowca nie miał możliwości zatrzymania samochodu albo wykonania manewru ominięcia rowerzystki, a tym samym uniknięcia wypadku, o tyle przy jeździe na światłach drogowych sprawny psychofizycznie (trzeźwy) kierowca mógł uniknąć wypadku. W tej ostatniej sytuacji zachodzi zatem ewidentny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem kierowcy a zaistniałym wypadkiem.

Po zrelacjonowaniu tych założeń wypada powrócić do zarzutów kasacji. Jej Autor kontestuje możliwość przyjęcia, aby w jakichkolwiek warunkach możliwe było naruszenie przepisu art. 51 ust. 3 p.r.d., skoro w treści tego przepisu ustawodawca użył słowa „może”. Zatem rażącego naruszenia prawa upatruje w przyjęciu, w ślad za postanowieniem Sądu Najwyższego z 24 października 2008 r., że spłot okoliczności może spowodować po stronie kierowcy obowiązek (powinność) jazdy na światłach drogowych. Oparcie kasacji na tak skonstruowanym zarzucie można byłoby uznać za nieskuteczne już tylko z czysto formalnych przyczyn. Trudno uznać, że Sądy orzekające naruszyły prawo, i to w sposób rażący, poprzez to, że podzieliły pogląd wyrażony w kształtującej się linii orzecznictwa Sądu Najwyższego (oprócz postanowienia z dnia 24 października 2008 r. należy bowiem pamiętać i o postanowieniu z dnia 12 lipca 2012 r., III KK 457/11, wydanym przecież w toku sprawy niniejszej, w którym – jak była o tym wyżej mowa – stwierdzono zasadność odwołania się przez Prokuratora Generalnego do stanowiska SN wyrażonego w postanowieniu z dnia 24 października 2008 r.). Skarżący powinien w takim wypadku wykazać, że pogląd za którym opowiedziano się w powołanym przez sądy powszechne orzeczeniu Sądu Najwyższego jest nie tyle dyskusyjny, ale wręcz rażąco błędny. Zdecydowanie niewystarczające jest w takim wypadku odwołanie się do jednej krytycznej glosy, tym bardziej w sytuacji, gdy orzeczenie najwyższej instancji sądowej zostało zaaprobowane w innych pozycjach piśmiennictwa prawniczego (Ł. Malinowski: *Prawo o ruchu drogowym. Komentarz*, wyd. LexisNexis 2012, stwierdza w tezie 9 do art. 51, że „za trafny należy uznać pogląd Sądu Najwyższego, w myśl którego >w określonych okolicznościach wynikających z warunków ruchu drogowego stosowanie światel drogowych będzie konieczne dla

zapewnienia bezpiecznego poruszania się po drodze<”. Podobne zapatrywanie wyraża W. Kotowski: *Prawo o ruchu drogowym. Komentarz*, wyd. ABC 2011, w tezie 9 do art. 51). Jeśli zaś porówna się treść uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2008 r., które wydane zostało w realiach faktograficznych bardzo zbliżonych do tych charakteryzujących sprawę S. P., z krytyczną glosą R.A. S. (*Paragraf na drodze*, 2009, s. 5-8), do której odwołuje się autor kasacji, okazuje się, że glosatora i skład orzekający, który wydał to orzeczenie różni nie to, czy w realiach takich zasadne jest przyjęcie naruszenia zasad ruchu drogowego i możliwość przypisania odpowiedzialności użytkownikowi drogi, ale jedynie to, jak rozłożone zostaną akcenty argumentacji. Skład orzekający w glosowanej sprawie, który wyszedł od treści art. 51 ust. 3 p.r.d., wywiódł, że aczkolwiek „*przepis ten (...) nie nakłada na kierującego pojazdem obowiązku stosowania świateł drogowych*”, to jednakże „*nie można go odczytywać w oderwaniu od innych przepisów ruchu drogowego*” i właśnie w konsekwencji dostrzeżenia potrzeby odczytywania przepisu art. 51 ust. 3 w powiązaniu z innymi przepisami tzw. kodeksu drogowego, a przede wszystkim z art. 19 ust. 1 p.r.d., „*w określonych okolicznościach, wynikających z warunków ruchu drogowego, stosowanie świateł drogowych będzie konieczne dla zapewnienia bezpiecznego poruszania się po drodze*”. Glosator zaś, przykładając wielką wagę do wykładni językowej i nie godząc się z wywiedzeniem powinności z wyrazu służącego do wyrażania uprawnienia, analizując ten sam układ realiów faktograficznych (jak już wyżej sygnalizowano bardzo zbliżonych do występujących w sprawie niniejszej) koniec końców stwierdza jednak, iż „*niewątpliwie zachowanie takie było zawinione przez kierującego*” tyle tylko, że zawinienie to było „*związane nie z niewłączeniem świateł drogowych, a z niedostosowaniem prędkości do istniejących warunków drogowych*”, a następnie wywodzi, co następuje: „*Oskarżony, jadąc z włączonymi światłami mijania, miał obowiązek dostosować prędkość do warunków widoczności drogi (...), a więc jechać z prędkością mniejszą, niżby mogła ona być przy włączonych światłach drogowych. Jest to oczywiste, skoro z warunków szczegółowych dotyczących świateł zewnętrznych pojazdu samochodowego i przyczepy, stanowiących załącznik nr 6 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu*

ich niezbędnego wyposażenia wynika, że przy dobrej przejrzystości powietrza światła drogowe powinny dostatecznie oświetlać drogę na odległość co najmniej 100 m przed pojazdem, a światła mijania co najmniej na 40 m przed pojazdem” (zauważmy, że odpowiada to ustaleniom biegłych, przyjętym także i w sprawie niniejszej). W konsekwencji zaś R. A. Stefański konkluduje: „Dla określenia prędkości bezpiecznej w nocy, spośród wszystkich parametrów ją określających, priorytetowe znaczenie ma widoczność drogi. Kierujący pojazdem – zgodnie z art. 19 ust. 1 prawa o ruchu drogowym – ma obowiązek dostosować prędkość do widoczności drogi; od rodzaju używanych świateł zależy zatem prędkość, z jaką może prowadzić pojazd”. Te wywody R. A. Stefańskiego uzupełnić należy także jego zapatrywaniem z innymi uwarunkowaniami, które należy brać pod uwagę przy analizowaniu tego, czy zachowana została tzw. prędkość bezpieczna. Uwagi te są istotne przy ocenie, czy zasadne było uwzględnianie przez Sądy orzekające w niniejszej sprawie, w nawiązaniu do problemu naruszenia prędkości bezpiecznej przez S. P., także i jego stanu psychofizycznego. Autor ten pisze zatem w tezie 4. do art. 19 p.r.d. co następuje (wszystkie cytaty z R. A. Stefański: *Prawo o ruchu drogowym. Komentarz*, wyd. WoltersKluwer 2008): „Prędkość bezpieczną wyznacza system: kierowca - pojazd - droga. Elementy te pozostają ze sobą w stosunku wzajemnego powiązania i uwarunkowania (...) W systemie tym najważniejszą rolę odgrywa kierujący pojazdem. Stanowi on niezmienny podsystem, podczas gdy pozostałe zmieniają się i dają niezliczoną ilość sytuacji drogowych, na które powinien on reagować; jest jedynym świadomym elementem sytuacji drogowej i w głównej mierze od niego zależy poziom bezpieczeństwa ruchu”. Następnie w tezie 5. zwraca uwagę na to, że „ustalając prędkość pojazdu, kierujący nim musi (...) mieć na uwadze nie tylko swe umiejętności i doświadczenie w prowadzeniu pojazdu (...), ale także aktualny stan, w jakim się znajduje” (w tej kwestii zob. też wyrok SA w Katowicach z dnia 7 kwietnia 2005 r., II AKa 92/05, KZS 2005, nr 7-8, poz. 116, z aprobowaną glosą R.A. Stefańskiego, *Paragraf na drodze* 2006, nr 1, s. 20-25). Z kolei, sygnalizując, że „prędkość bezpieczna jest uwarunkowana sytuacyjnie” (teza 8) i że „prędkość bezpieczna nie jest wartością ogólną dla wszystkich w danym miejscu o czasie; jest wartością zindywidualizowaną, różną dla poszczególnych kierujących” (teza 10), akceptuje to,

że „Kierujący pojazdem, mając na uwadze okoliczności dotyczące jego osoby, np. stan psychofizyczny, umiejętności, a także elementy odnoszące się do pojazdu i drogi, ma wybrać taką prędkość, która pozwoli mu zapanować nad pojazdem. Ocena, jaka prędkość jest bezpieczna w danych warunkach, jest pozostawiona kierującemu pojazdem (...) Kierowca musi bezbłędnie ocenić wszystkie wyżej wymienione warunki i w zależności od nich wybrać prędkość właściwą” (teza 9; por. też R.A. Stefański: *Prędkość bezpieczna w orzecznictwie Sądu Najwyższego* /w:/ *Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego* 1996, nr 3-4, s. 24) i to, że „przy znacznym upojeniu alkoholowym kierowcy nawet szybkość 20 czy 10 kilometrów może być uznana za nadmierną, zagrażającą bezpieczeństwu na jezdni” (por. też R.A. Stefański: *Prawo o ruchu drogowym z orzecznictwem Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Warszawa 1993, s. 59).

Podsumowując zarówno poglądy wyrażone przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 października 2008 r., jak i poglądy glosatora, wyrażone na kanwie tego orzeczenia, i znajdując niewątpliwe elementy wspólne w obu tych wywodach, należy dojść do wniosku, iż w świetle przepisu art. 19 ust. 1 p.r.d., który nakłada na kierującego pojazdem obowiązek poruszania się z prędkością bezpieczną zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, S. P. bez wątpienia popełnił błąd w technice prowadzenia pojazdu, pozostający w związku przyczynowym z wystąpieniem skutku w postaci tragicznego potrącenia pokrzywdzonej E. M.. Prawidłowa technika prowadzenia pojazdu w konkretnych warunkach drogowych wymagała bowiem bądź to zmiany świateł na drogowe (co nawet przy prędkości rzędu 80 km/h pozwalało, przy należytej reakcji, na uniknięcie potrącenia) bądź to - jeśli oskarżony nie zdecydował się na zmianę świateł, chociaż nic temu nie stało na przeszkodzie (nie zachodziła bowiem żadna z okoliczności wymienionych w art. 51 ust. 3 pkt zd. ostatnie) - zredukowania prędkości pojazdu i dostosowania jej do widoczności drogi oraz stanu psychofizycznego w jakim oskarżony się znajdował, a co do którego musiał on mieć świadomość. Wymagała tego nie tylko zasada określona w art. 19 ust. 3 p.r.d., ale także zasada ostrożności, sformułowana w art. 3 ust. 1 p.r.d., którą

należy odczytywać jako nałożony na uczestnika ruchu obowiązek podjęcia wszelkich działań zapewniających bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Mając na uwadze wszystkie wyżej omówione powody Sąd Najwyższy stwierdził, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w W. nie naruszył w rażący sposób przepisów prawa wymienionych w kasacji. W konsekwencji, nadzwyczajny środek zaskarżenia należało oddalić, a kosztami sądowymi związanymi z jego wniesieniem i rozpoznaniem obciążyć skazanego S. P..

I.n